

## Wierne partii i rządowi — Ludowe Wojsko Polskie niezawodnym obrońcą naszej Ludowej Ojczyzny

### Przemówienie Wiceministra Obrony Narodowej gen. Naszkowskiego wygłoszone na akademii w Warszawie

Na akademii w Teatrze Polskim w Warszawie, w dniu 11 października br. w związku z dniem Wojska Polskiego, wygłosił przemówienie szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister Obrony Narodowej, gen. bryg. Marian Naszkowski. Przemówienie to podajemy w obszernym streszczeniu.

Gdy w 8 rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, w 8 rocznicę narodzin Ludowego Wojska Polskiego — rozpoczął wicemin. Naszkowski — spozieramy wstecz na przebytą drogę, gdy wspominamy wszystkie zwycięstwa, odniesione zarówno na froncie walki z faszystem hitlerowskim, jak i na froncie pokojowego budownictwa, możemy stwierdzić z dumą, że obóz polskiej rewolucji wykonał testament poległych pod Lenino, że Polska wolna, silna, z granicami na Odrze i Nysie, idąca niezłomnie ku światłym dniom socjalizmu, Pełska, o której marzył żołnierz I Dywizji i partyzant AL — ziszcza się. Jednakże droga, którą przebyliśmy od owych jesiennych dni 1943 roku — podkreślił mówca — i którą kroczyliśmy śmiało naprzód, nie jest ani łatwa, ani usiana różami. Jest to droga uporczywej, ustawicznej walki z ciemnymi siłami reakcji rodzimej i zagranicznej, walki o niepodległość Polski, o jej utrwalenie, o utrwalenie ustroju demokracji ludowej, o jego rozwój ku socjalizmowi — walki, w której poważny wkład posiada chwała bojowa owiane ludowe Wojsko Polskie.

Wojsko polskie było od swego zarania wojskiem nowego typu, jakościowo odmiennym od starej przedwrześniowej armii polskiej, armii, która stanowiła posłuszne narzędzie w rękach rządzącej klikki faszystowskiej.

#### POD OJCOWSKĄ OPIEKĄ TOWARZYSZA STALINA

Zrodzona na ziemi radzieckiej, Dywizja im. Tadeusza Kościusz-

ki powstała w heroicznej atmosferze wielkiej wojny narodowej Związku Radzieckiego, kształtowała swe oblicze pod wpływem ideologicznym wielkiej partii Lenina — Stalina, pod wpływem WKP(b), rosła pod troskliwą ojcowską opieką Józefa Stalina. Komuniści polscy: Hilary Minc, Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski, Edward Ochab, Zygmunt Modzelewski i wielu innych, zahartowani w KPP-owskiej szkole walki klasowej, z oddaniem i entuzjazmem wykuwali rewolucyjną świadomość żołnierza. Uczyli go płomiennej miłości ojczyzny, wskazując, że Ojczyzna to nie garstka kapitalistów i obszarników, lecz lud pracujący i że jedynie on, pod kierownictwem klasy robotniczej może wywalczyć ojczyznę prawdziwie wolną. Uczyli naszego żołnierza głębokiego internacjonalizmu, który idzie w parze z patriotyzmem, miłości do naszego klasowego sprzymierzeńca, do państwa zwycięskiego socjalizmu, do wszystkich sił postępu na świecie.

Ideologia, którą zaszczycał naszemu Kościuszkowcom, tkwiła głęboko korzeniami w przeszłości naszego narodu, była przedłużeniem tego nurtu, który na przestrzeni wieków wyrażał się w walce uciskanych klas o wyzwolenie, o postęp społeczny.

#### HANIEBNA GRA BURŻUAZJI POLSKIEJ

Burżuazja polska nie prowadziła rzeczywistej walki z okupantem hitlerowskim — mówił dalej gen. Naszkowski — lecz często kolabowała z nim jako ze swym klaso-

wym pobratymcą, pochłonięta jedynym celem — niedopuszczenia do władzy klasy robotniczej po wyzwoleniu kraju od hitlerowców. Burżuazja tworzyła swoje organizacje zbrojne do walki z własnym ludem, do walki z wyzwolicielem ludów z jarzma obcego i rodzimego, Armią Radziecką. Takim tworem do walki o restytuowanie władzy kapitalistów i obszarników w Polsce była w intencjach jej organizatorów i kierowników i w ich praktyce Armia Krajowa.

Prowokacją antyradziecką emigracyjnego rządu londyńskiego za cichym poparciem jego mocodawców — Churchillów, dywersją, obliczoną na niedopuszczenie do wspólnej walki żołnierza polskiego z żołnierzem kraju socjalistycznego, była od samego swego zarania armia Andersa.

#### HISTORYCZNA SZANSA

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszystem — podkreślił mówca — stworzyło po raz pierwszy w naszych dziejach szansę historyczną obalenia raz na zawsze klasy wyzyskiwaczy.

Polska klasa robotnicza nie zmarnowała tej szansy, gdyż, porzuciwszy od mroków okupacji, wiedzie ją zahartowana w bojach rewolucyjna partia, spodkobierczyń szczytnych tradycji SDKPiL i KPP.

Partia nasza nie zmarnowała owoców zwycięstwa Armii Radzieckiej, gdyż kieruje się w swej walce niezawodną busolą marksizmu-leninizmu, gdyż opiera się o doświadczenia WKP(b). Naród nasz, rozprawiając się raz na zawsze z pasyżytującą na jego ciele klasą wyzyskiwaczy, przekształcając się w nowy naród socjalistyczny, nie zjeżdża nigdy z obranej drogi, drogi prowadzącej do szczęścia i dobrobytu naszej ojczyzny, gdyż przewodzi nam w walce o socjalizm tow. Bolesław Bierut.

#### WIERNA STRAŻ POKOJU I NIEPODLEGŁOŚCI

Nasze Ludowe Wojsko Polskie, wierne dziecięciu narodu polskiego, stoi nieugięte na straży naszego budownictwa socjalistycznego, na straży naszych granic na Odrze i Nysie.

W przeciwieństwie do armii kapitalistycznych, których sensem istnienia jest grabież cudzych ziem, naszej armii głęboko obce są wszelkie agresywne dążenia. Wraz z całym narodem, wraz z całym obozem pokoju głęboko pragniemy pokoju, strzeżemy pokoju, walczymy o pokój. Jednakże srodeż pomyłką się bezczelni agresorzy imperialistyczni, jeśli naszą świętą wolę pokoju zechcą rozumieć jako naszą słabość.

Właśnie dlatego, że pokój potrzebny jest nam jak powietrze dla realizacji naszych wspaniałych planów budownictwa socjalistycznego, nie możemy i nie chcemy być bezbronni. Jedynie siła obozu pokoju, siła ustroju państw naszego obozu, siła gospodarki, siła naszych armii, w powiązaniu z ofiarną walką o pokój milionów ludzi na świecie może ostudzić szaleńcze plany agresorów.

#### ZSRR BASTIONEM POKOJU

Dzięki stalinowskiej polityce Związek Radziecki nie tylko przez długie lata hamował skutecznie zapędy imperialistów, ale, gdy czołowemu oddziałowi imperializmu —

NA STRAŻY POKOJOWEGO TRUDU NARODU POLSKIEGO, NA STRAŻY NIEPODLEGŁOŚCI NASZEJ OJCZYZNY, PRZECIW KNOWANIOM IMPERIALISTÓW AMERYKAŃSKICH I ICH NEOHITLEROWSKICH WASALI, STOI WOJSKO POLSKIE, ZWIĄZANE WIECZYSTYM BRATERSTWEM BRONI I BRATERSTWEM IDEI Z NIEZWYCIĘŻONĄ ARMIĄ RADZIECKĄ.

(Z depeszy uczestników akademii w Warszawie do Generalissimusa Józefa Stalina)

hitleryzmowi udało się rozpętać wojnę przeciw ZSRR, państwo zwycięskiego socjalizmu stało na proch faszystowską potęgę.

Jednakże imperialiści amerykańscy i ich poplecznicy, niepomni tej surowej lekcji historii, szykują nową pożogę wojenną.

W obozie ich bezsilną wściekłość wywołał wywiad Towarzysza Stalina, udzielony korespondentowi „Prawdy”.

Cały świat wie, że Związek Radziecki jest zdecydowanie za zakazem broni atomowej i za kontrolą energii atomowej. Lecz ponieważ imperialiści amerykańscy sabotują te wysiłki ZSRR i rozpętuja wyścig atomowy, usiłują szantażować narody bronią atomową, Związek Radziecki przy pomocy swej przodującej nauki, oświadczył tajemnicą tej broni i doskonali ją — nie w celach wojny i zniszczenia, jak czynią to imperialiści, lecz w interesach pokoju. Posiadanie bowiem przez Związek Radziecki broni atomowej służy okiełznaniu agresorów, ostudzeniu ich planów rozszerzenia wojny w Korei i sprzyja zakazowi użycia tej broni.

SŁOWA TOWARZYSZA STALINA NATCHNĘŁY MILIONY LUDZI NA ŚWIECIE WIARĄ W NIEPOZYTE SIŁY OBOZU POKOJU.

#### KROCZYMY JEDYNIEM SŁUSZNĄ DROGĄ

W państwach kapitalistycznych wyścig zbrojeń odbywa się kosztem stopy życiowej mas pracujących, kurczenia pokojowych gałęzi przemysłu i prowadzi do zaostrenia wewnętrznych sprzeczności. W naszym państwie, w państwie planowej gospodarki, wzrost siły obron-

nej idzie w parze z rozwojem naszego przemysłu, z szybką industrializacją kraju, ze wzrostem dochodu narodowego.

Kurs na szybkie tempo industrializacji przewidziane naszym 6-letnim Planem, kurs na likwidację wiekowego zacofania, na uczynienie z Polski potężnego socjalistycznego państwa przemysłowo - rolnego jest w oparciu o pomoc i przyjaźń z ZSRR, w oparciu o siły całego obozu postępu, jedyną drogą dla umocnienia niepodległości Polski, dla podniesienia jej siły obronnej wobec zakusów neohitlerowskich militarystów.

Rzecz jasna, że konieczność umacniania naszej siły obronnej wymaga od nas pewnych ofiar. Budujemy socjalizm w walce z trudnościami, które są nieuniknione. Lecz wspólnym wysiłkiem potrafiemy te trudności pokonać.

#### WOJSKO OCZYŚCIŁO SWE SZEREGI Z WPLYWÓW GOMUŁKOWSZCZYZNY

Mówiąc następnie o próbie wykorzystania przez imperialistów i zaprzędaną im reakcją polską — pozycji, zajmowanej przez Spychalskiego oraz o żerowaniu przez nich na odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym — mówca podkreśla z mocą:

Rozbicie gomułkowszczyzny i spychalszczyzny, pomoc oraz opieka Komitetu Centralnego partii i osobiście tow. Bieruta, okazywana naszemu wojsku, zdrowa postawa podstawowego trzonu wojska, przede wszystkim aktywny partyjny, oficerów komunistów — udaremniła plany wroga.

Wojsko nasze zostało oczyszczone z wpływu gomułkowszczyzny.

(Dokończenie na str. 2)

## Depesza uczestników akademii w Warszawie do Generalissimusa Stalina

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN  
Moskwa - Kreml

Zebrani na akademii z okazji Dnia Wojska Polskiego przedstawiciele ludności Warszawy oraz przedstawiciele sił zbrojnych Rzeczypospolitej ślą Wam — Wodzowi wyzwolonych narodów, Chorążemu światowego obozu pokoju — serdeczne i gorące słowa pozdrowienia, głębokiej czci i przywiązania.

W ten dzień uroczysty, poświęcony polskim siłom zbrojnym, naród polski ze szczególną wdzięcznością wspomina pomoc rządu radzieckiego i Waszą osobistą troskę, dzięki której na bratniej ziemi radzieckiej powstały w okresie naszej niewoli narodowej dywizje polskie, walczące u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej o wolność Polski. Naród polski dumny jest, że do historii polskich walk wyzwoleniczych najpiękniejsze strony wpisane zostały przez Wojsko Polskie, walczące pod Waszym naczelnym dowództwem przeciwko hitlerowskiemu wrogowi Polski, wrogom całej ludzkości.

Dzięki rozgromieniu hitleryzmu przez Armię Radziecką, kierowaną Waszym geniuszem, dzięki pomocy rządu radzieckiego i Waszej osobistej, naród polski uzyskał możliwość budowania swego wolnego i szczęśliwego życia i dzisiaj twórczą pracą wznosi fundamenty socjalizmu. Na straży pokojowego trudności narodu polskiego, na straży niepodległości naszej Ojczyzny, przeciw knowaniom imperialistów amerykańskich i ich neohitlerowskich wasali, stoi Wojsko Polskie, związane wiecznym braterstwem broni i braterstwem idei z niezwyciężoną Armią Radziecką.

Opierając się na przodującej stalinowskiej nauce wojennej, ucząc się na niedoścignionych wzorach Armii Radzieckiej, Wojsko Polskie niezachwianie stoi na boku armii wielkiego Kraju Rad, na straży pokoju.

Zapewniamy Was, że naród polski wierny przyjaźni i sojuszowi z narodem ZSRR — nie ustanie w pracy nad pomażaniem sił obozu pokoju w imię powstrzymania imperialistycznej agresji i zabezpieczenia wolności narodów.

NIECH ŻYJE PRZYJAŹŃ NARODU POLSKIEGO I NARODÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO!

NIECH ŻYJE BRATERSTWO BRONI WOJSKA POLSKIEGO I ARMII RADZIECKIEJ!

NIECH ŻYJE CHORĄŻY ŚWIATOWEGO POKOJU, WÓDZ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI — WIELKI STALIN!

## Depesza uczestników akademii w Warszawie do Prezydenta Bieruta

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
BOLESŁAW BIERUT

Warszawa - Belweder

Uczestnicy uroczystej akademii poświęconej Dniu Wojska Polskiego, robotnicy, przedstawiciele inteligencji pracującej, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, ucząca się młodzież, ślą Wam, niestrudzonemu budowniczemu Polski Ludowej, wielkiemu bojownikowi o pokój — wyrazy głębokiej czci i oddania.

Pod Waszą ojcowską opieką rosło i krzepło Ludowe Wojsko Polskie, którego ósmą rocznicę obchodzimy dziś uroczystie.

Partia nasza i Wy osobiście, Towarzyszu Prezydencie, uczycie żołnierzy Wojska Polskiego i cały naród wiernej służby i ofiarnej pracy dla dobra Polski Ludowej, w obronie pokoju, któremu zagraża amerykański imperializm.

Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod Waszym osobistym kierownictwem naród polski buduje swą piękną Ojczyznę, przezwyciężając wszystkie przeszkody i trudności.

Na straży pokojowej pracy narodu polskiego stoi Wojsko Polskie, wierna i czujna straż naszej niepodległości i naszych granic na Odrze i Nysie.

Pod Waszym najwyższym zwierzchnictwem Wojsko Polskie, do wodzone przez Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, nieustannie podnosi swą zdolność bojową.

W Dniu Wojska Polskiego zapewniamy Was, że nie ustaniemy w pracy, w trudzie szkoleniowym i wiernej służbie w imię pokojowej pracy i szczęścia naszej ukochanej Ojczyzny, Polski Ludowej.

U boku bohaterskich narodów Związku Radzieckiego, razem ze wszystkimi bojownikami postępu na świecie, którym przewodzi Wielki Stalin, pracować i walczyć będziemy o pokój, realizując Plan 6-letni, budując fundamenty socjalizmu w Polsce.

NIECH ŻYJE I ROZKWITA NASZA OJCZYZNA — POLSKA LUDOWA!

NIECH ŻYJE LUDOWE WOJSKO POLSKIE, NIEZŁOMNA STRAŻ POKOJU, NIEPODLEGŁOŚCI I BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO NASZEJ OJCZYZNY!

NIECH ŻYJE PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BOLESŁAW BIERUT!

NIECH ŻYJE WÓDZ OBOZU POKOJU I POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI JÓZEF STALIN!



# Będziemy służyć naszej Ludowej Ojczyźnie tak jak żołnierze I i II Armii

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Na straży Wybrzeża“)

Wzmocnionym wysiłkiem w wyko-  
naniu, nowymi osiągnięciami  
służbie, uroczystymi akademiami,  
marynarze witali Dzień Wojska  
Polskiego.

W przeddzień Dnia Wojska  
Polskiego „N”-ta jednostka przy-  
brała odświętny wygląd: hasła,  
ansparynty i portrety dostojni-  
wów mienia się w blasku słońca  
urpura i biela.

Wśród marynarzy, podoficerów  
oficerów panuje świąteczny,  
podniosły nastrój. Duma rozpiera  
piersi — Dzień Wojska Pol-  
skiego witają nowymi, wspania-  
nymi osiągnięciami w wyszkole-  
niu. Pomni tradycji I i II Armii  
Wojska Polskiego, marynarze Lu-  
dowej Marynarki Wojennej po-  
nażają te tradycje w toku co-  
dziennego szkolenia.

Sala teatralna, w której odby-  
ła się akademii, wypełniła się  
brzożymi marynarzami, podofice-  
rami, oficerami i przodownikami  
z zaproszonymi z pobliskich  
składow wytwórczych. Referat  
tradycji Wojska Polskiego  
wygłosił oficer Jankowski po-  
m zabrali głos przodownicy  
i przedstawiciele Ligi Przy-  
ciół Żołnierza. Wyrazili oni głą-  
ką miłość do Ludowego Wojska  
Polskiego i bratniej Armii  
Radzieckiej.

W imieniu społeczeństwa mia-  
życzyli marynarzom dalszych  
kcesów w służbie dla dobra  
czyzny. Przemówienia były  
zerywane okrzykami na cześć  
zydenta Bolesława Bieruta,  
neralissimusa Józefa Stalina  
arszałka Polski Konstantego  
kossowskiego.

W części artystycznej wystąpił  
ogatym programem zespół ar-  
yczny szkoły podoficerskiej i  
r rewelersów „N”-tej jed-  
tki.

rogram artystyczny składał  
z pieśni i wierszy o tematyce

wojskowej i ludowej. Zebrani  
huczynymi oklaskami nagradzali  
wykonawców.

Na zakończenie potężnym chó-  
rem zabrzmiała Międzynaro-  
dówka.

Dumnie powiewa bandera Ma-  
rynarki Wojennej. Na placu ze-  
brały się pododdziały. W skupie-  
niu i z wielką uwagą słuchają  
rozkazu.

Jakże mocno każdy marynarz  
przeżywa tę chwilę. Rozkaz Do-  
wódcy — to rozkaz całego naro-  
du. Dobrze rozumieją to maryna-  
rze.

Jeszcze lepiej będziemy się  
szkolić, sumiennie wykonywać  
połecenia, pomnażać tradycje I i  
II Armii Wojska Polskiego. Oj-  
czyzna jest naszą wspólną matką.  
Nie będziemy szczeni wysiłku  
ani trudu — przyrzekają maryna-  
rze.

„Awansuję bosmanmata Gotów-  
kę do stopnia chorążego”. Dumą  
i radością błyszczy oczy chorą-  
żego Gotówki. On syn robotnika —  
sprzątacza Zarządu Miejskiego  
przed wojną, dziś jest oficerem  
Ludowej Marynarki Wojennej.  
Władza Ludowa oceniła jego wy-  
silek, ufa mu i dała mu stopień  
oficerski. Nigdy nie splami god-  
ności oficera chor. Gotówka.  
Wiernie strzec będzie tego wszy-  
stkiego, co dała mu Ludowa Oj-  
czyzna. Kiedy mówi o swych naj-  
bliższych, o domu w głosie jego  
przebija radość.

Dzisiaj ojciec mój ma dobrą pra-  
cę, jedna siostra pracuje w Wo-  
jewódzkiej Radzie Narodowej a  
druga siostra w Komitecie  
PZPR.

W Dniu Święta Wojska Pol-  
skiego ślubuję mojej kochanej  
Ojczyźnie — stwierdza z mocą  
chor. Gotówka — że wiernie bę-  
dę jej służyć nie szczeni trudu  
ani wysiłku.

Do stopnia bosmata awansowa-  
no mata Dąbka, Pędziaka, Du-  
dziaka, Laskę i wielu wielu in-  
nych. Ci młodzi podoficerowie, to  
synowie robotników i chłopów.  
Za swój wysilek i trud otrzymali  
zasłużony awans.

Otrzymanie awansu w dniu hi-  
storycznej, zwycięskiej bitwy  
pod Lenino mobilizuje ich do je-  
szcze ofiarniejszej służby w sze-  
regach Ludowej Marynarki Wo-  
jennej.

Za sumienną, pełną poświęce-  
nia służbę odznaczono brązowym  
medalem st. bosmana Kępę —  
przodownika wyszkolenia polity-  
cznego i bojowego, dobrego wy-  
chowawcę. St. bosman Kępa ma  
już na swym koncie niejedną  
pochwałę i nie jedną nagrodę. Z  
dumą mówią o nim podwładni i  
przełożeni. Wychował on już i  
wyszkolił podczas swej służby  
kilka roczników młodych mary-  
narzy. Wyrośli pod jego troskli-  
wą opieką tacy przodownicy jak  
bosmanmat Smęder, Ciesielski,  
st. mar. Janiak i dużo innych,  
którymi chlubi się jednostka, ca-  
ła Marynarka Wojenna.

Przy dźwiękach orkiestry za-  
siedli do wspólnego obiadu ma-  
rynarze, podoficerowie i oficerowie.  
Wspólne ich łączą cele, jed-  
nej służą Ojczyźnie, wszyscy pra-  
gną potęgi swej Ojczyzny —  
wszyscy z ludu wyrośli i ludowi  
wiernie służą.

Oficer Leszczyński życzy ze-  
branym marynarzom, podofice-  
rom i oficerom dalszych sukce-  
sów w służbie dla dobra Ludowej  
Ojczyzny i wznosi okrzyk na  
cześć przywódców polskiej klasy  
robotniczej. Okrzyki zamieniły  
się w potężną owację.

Resztę dnia marynarze spędzi-  
li w kinach, świetlicach i na  
przepustce.

Kz.

# Przemówienie Wiceministra Obrony Narodowej gen. Naszkowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

## W OPARCIU O STALINOWSKĄ NAUKĘ ZWYCIĘŻANIA WROGA

Wojsko Polskie, kierowane przez  
okrytego chwałą dowódcę, tow.  
Marszałka Rokossowskiego, czer-  
pie swą siłę z oparcia o przodującą  
stalinowską naukę wojskową, któ-  
ra okazała się nieporównanie wyż-  
sza od skostniałych doktryn bur-  
żuazyjnych, naukę, która w woj-  
nie z faszyzmem hitlerowskim oka-  
zała się nauką zwyciężania wroga,  
która zapewniła również naszym  
armiom zwycięstwo na wielkim  
szlaku bojowym od Lenino do Ber-  
lina.

Czerpiemy pełną garścią z prze-  
bogatych doświadczeń zwycięskiej  
Armii Radzieckiej i z doświadczeń  
naszej I i II Armii z okresu wojny.

Letni okres szkolenia wojska,  
który stanowi najlepszy spraw-  
dzian zdolności bojowej, wykazał  
poważny wzrost umiejętności do-  
wódczych naszej kadry i opanowa-  
nia nowoczesnego sprzętu przez  
naszych żołnierzy. Sukcesy te za-  
wdzięczamy przede wszystkim cha-  
rakterowi naszego wojska, ducho-

wi umiłowania wolności, który w  
nim panuje, ścisłej więzi z naro-  
dem. Wychowane w duchu patrio-  
tyzmu i internacjonalizmu wojsko  
nasze stanowi monolit, owiane jest  
jedną myślą służenia Polsce Ludowej  
i stoi zwarcie wokół sztandaru  
naszej partii i naszego rządu, wo-  
kół osoby najwyższego zwierzchnika  
polskich Sił Zbrojnych tow.  
Bolesława Bieruta!

## POTĘŻNA ZAPORA PRZED ZAKUSAMI IMPERIALIZMU

Wiceminister Obrony Narodo-  
wej gen. bryg. Naszkowski mówi  
dalej o odpowiedzialnych zadaniach,  
jakie w obliczu wzrostu  
agresywności obozu imperialistów  
stają przed aktywnym wojskiem.

Kończąc mówca stwierdza: Rosnące  
z dniem każdym siły obozu  
pokoju, których część składową  
stanowią nasze Ludowe Wojsko  
Polskie, siły, na których czele stoi  
niezwyciężona Armia Radziecka,  
na których czele stoi wznoszący  
budowlę komunizmu Związek Ra-  
dziecki i Wielki Stalin, siły te sta-  
nowią groźną przeszkodę i potężną  
zapórę dla naśladowców Hitlera.

## Wzorując się na kierowcach I i II Armii utrzymują swe wozy w stałej gotowości bojowej

Szary mrok powoli otulał zie-  
mię. Na lotnisku panował jeszcze  
ożywiony ruch. Rażno uwiły się  
samochody, dowożąc do sa-  
molotów amunicję i paliwo.  
Trwało to tak długo dopóki każ-  
da maszyna bojowa nie została  
naładowana zaopatrzoną. Dzięki pra-  
cy personelu naziemnego samolo-  
ty zawsze gotowe są do wykona-  
nia zadania bojowego.

Samochód za samochodem  
wjeżdżał do garażu, zajmując  
swoje miejsce postojowe. Z szoferek  
wychodzili zmęczeni, lecz promie-  
niący zadowoleniem kierowcy.  
Dzisiaj znowu na lotnisko w re-  
kordowym czasie dowieziono a-  
municję i paliwo. Niczym dla kie-  
rowców są trudy, nie liczą się oni  
z czasem. Ważnym jest dla nich  
jedno — lotnisko na czas musi  
być zaopatrzone. Letni okres  
szkolenia jednostka musi zakończyć  
wzorowo. Oddali oni wszy-  
stkie swoje siły w celu jak naj-  
lepszego zabezpieczenia lotów.  
Nie było dla nich dnia i nocy.  
Dzień pracy mierzyli wielkością  
zadania, jakie przed nimi stawało.

Toteż z dumą patrzą na nich  
koledzy i z szacunkiem wyma-  
wiają ich nazwiska. Zaufaniem  
darzą ich przełożeni i piloci. Tacy  
kierowcy jak starsi marynarze  
Lewtak, Białas, Roźniewski,  
Januszewski, Ciemnoczołowski,  
Kozubiński, Skoczylas, Multan,  
Carewicz, jak marynarze Maciaszek,  
Tarkowski i Meżyk, tacy  
jak dyspozytor mat Butor i wie-  
lu, wielu innych, na pewno nie  
zawiodą.

Za wzór w pracy postawili oni  
sobie bohaterów kierowców I i  
II Armii Wojska Polskiego. Z ich  
pełnej poświęcenia i oddania Oj-  
czyźnie służby czerpią kierowcy  
przykład dla siebie. Musimy stać  
się takimi, jak żołnierze I i II  
Armii WP, którzy pod ulewą kul,  
dnem i nocą, zaopatrywali front  
w potrzebny do walki sprzęt —  
mówią kierowcy. Słów swoich  
dotrzymują, pracując sprawnie i  
szybko.

Na szczególne wyróżnienie za-  
sługuje praca st. mar. Białasa,  
który swym osobistym przykła-  
dem i dbałością o wóz mobilizuje  
kolegów do wyteżonej pracy. Zdy-  
scyplinowany, koleżeńcki, chętnie  
pomaga kolegom w pracy. Nic też  
dziwnego że jest przez nich ce-  
niony i lubiany.

Pieczolowitą troskliwością ota-  
cza on swój wóz. Jego samochód  
zawsze lśni czystością. Po wyko-  
naniu swego zadania nie idzie na  
odpoczynek tak długo, dopóki  
szczegółowo nie przegładnie wo-  
zu. Zwraca uwagę na każdą, na-  
wet najdrobniejszą część, a zau-  
ważone usterki natychmiast usu-

wa. Sprawdza działanie akumula-  
torów, stan izolacji kabli i star-  
annie konserwuje wszystkie czę-  
ści. Przed wyjazdem w teren  
sprawdza dokładnie działanie ha-  
mulców.

Wynik jest taki, że wozem swo-  
im jeździ już kilka tysięcy kilo-  
metrów ponad przewidzianą nor-  
mę, bez remontu, przedłużając  
tym samym jego żywotność. Ja-  
dąc z ładunkiem czy też pustym  
wozem, stara się wykorzystać u-  
miejętnie każde wzniesienie w te-  
renie. Z górki jeździ on ze zga-  
szonym motorem, oszczędzając na  
paliwie.

Oprócz znajomości samochodu,  
st. mar. Białas poznał także bar-  
dzo dobrze budowę traktora i u-  
mie go obsługiwać.

— Każdy marynarz winien dą-  
żyć do tego, aby wzorowo opano-  
wać nie tylko swoją specjalność,  
ale także poznać sprzęt innych  
specjalności, nauczyć się nim po-  
siłgiwać — mówi ten wzorowy  
kierowca. — W czasie boju różne  
wypadki mogą zaistnieć i znajo-  
mość wozów wszelkiego typu  
przyda się wówczas bardzo do-  
brze.

St. mar. Białas — to syn robot-  
nika fabrycznego, który niejedno-  
krotnie brał udział w strajkach  
i manifestacjach 1-majowych. On  
sam jest także robotnikiem, tak  
jak ojciec, brat i matka. Nie lek-  
kie miał życie w Polsce przed-  
wrześniowej, toteż wielką miłos-  
cią darzy Ojczyznę Ludową, któ-  
ra przyniosła mu dobrobyt i wol-  
ność.

Najgorętszym jego pragnie-  
niem jest zdobycie jak najwięk-  
szej wiedzy fachowej. Dlatego też  
wiele czasu poświęca na samo-  
kształcenie, praktyczne wiadomo-  
ści uzupełniając teorią. Po skoń-  
czonej służbie pragnie on wrócić  
do swojej fabryki i pracować ja-  
ko szofer.

Wiele uwagi poświęca st. mar.  
Białas zajęciom z wyszkolenia  
politycznego. Pilnie przygotowuje  
się do każdej lekcji. Rozumie on  
doskonale, że nasza armia jest ar-  
mią nowego typu i każdy żoł-  
nierz powinien być żołnierzem o  
wysokiej świadomości politycz-  
nej. Wie on, że świadomość polity-  
czna żołnierza jest podstawą siły  
naszego Ludowego Wojska.

Wielu jest takich jak st. mar.  
Białas w drużynie kierowców sa-  
mochodowych. Dzięki nim cała  
nieomal drużyna — to przodujący  
kierowcy, przodownicy wyszko-  
lenia bojowego i politycznego. Z  
nimi równąją krok koledzy, z  
innych pododdziałów jednostki z  
każdym dniem podnosząc poziom  
swej wiedzy fachowej.

(Wit)

# Podchorąży Karol Leśniewski jest dla kolegów wzorem w nauce i dyscyplinie

ostatnio spotkał podchorążego  
leśniewskiego wielki zaszczyt.  
kazem komendanta OSMW zo-  
głoszony przodownikiem wy-  
olenia bojowego i politycznego.  
Zanim jednak otrzymał to za-  
ytne miano, wiele dał z sie-  
wysiłku, siedząc nad książką  
ucząc się. Materiału do prze-  
olenia było dużo. Jednak pchor.  
leśniewski ręk nie opuszczał. W  
lłach, gdy zdawało mu się, że  
podoła, myślał o ojcu, robot-  
ku, o wysiłku mas pracują-  
budujących w naszej Oj-  
nie lepsze jutro.

pchor. Leśniewski z nową e-  
lą zabierał się do pracy. Skła-  
ego ocen nieustannie idzie do  
Na półrocze zdał egzamin z  
ikiem dobrym. Cały dalszy o-  
uczył się kolektywnie. Ten  
m nauki najbardziej mu się  
bał. Jemu osobiście najwię-  
rudności sprawiała algebra,  
przy pomocy kolegów, Plu-  
ki i Buczyńskiego, trudności  
nał.

Plużyczka natomiast miał  
ności w opanowaniu zagad-  
politycznych. Pchor. Leś-  
ski aktywnie mu pomagał w  
owaniu tego przedmiotu.  
tonali się osobiście, że praca  
lektywie daje dobre wyniki

— obydwaj zdali egzaminy na  
bardzo dobrze.

Kol. Leśniewski jest dobrym  
zetempowcem. Jako członek za-  
rządu koła ZMP troszczy się o na-  
leżyte zorganizowanie nauki wła-  
snej, o to by materiał szkolenio-



wy był opanowany wzorowo. Dbą  
również o regularne dostarczanie  
prasy, o wzrost jej poczytności.

W związku z Dniem Wojska  
Polskiego wziął aktywny udział  
w przygotowaniach do obchodu  
tego uroczystego święta żołnier-  
skiego. Pracował chętnie przy de-  
koracji świetlicy i sal. Ponadto

przygotował gazety ściennie i foto-  
gazetki, obrazujące życie podcho-  
rążych, oraz szlak bojowy Wojska  
Polskiego.

Kiedy patrzy teraz na fotomon-  
taż, przedstawiający walkę żołnie-  
rzy radzieckich o wyzwolenie na-  
szego kraju, przypominają mu się  
chwile wyzwolenia Łodzi — jego  
rodzinnego miasta.

W tym dniu promyk wolności  
i szczęścia zaświtał w jego domu.  
Skończyła się nędza. Matka pra-  
cuje obecnie w fabryce, jest prze-  
downicą pracy — dobrze zarabia.  
Ojciec dawniej był zwykłym ro-  
botnikiem (wózkowym) w fabry-  
ce — dzisiaj, dzięki awansowi spo-  
łecznemu został kierownikiem  
działu. Jego młodsza siostra uczy  
się w szkole. Niedługo tak jak i  
matka stanie przy warsztacie pra-  
cy.

Pchor. Leśniewskiego spotkał  
niedawno wielki zaszczyt — zo-  
stał przyjęty w szeregi kandyda-  
tów PZPR. — Mobilizuje go to do  
jeszcze większej pracy nad sobą.  
Pchor. Leśniewski uczy się pilnie,  
ponieważ pragnie zostać dobrym  
oficerem Ludowej Marynarki  
Wojennej i wiernie strzec mor-  
skich granic naszej Ludowej Oj-  
czyzny.

mat pchor. Ludwik Gruszecki

Gazeta do użytku wewnętrz-  
nego w jednostkach Marynar-  
ki Wojennej. Poza teren jed-  
nostki nie wnosić.